Nr. 6. Poznań, środa, 5 lutego 1930. Rocznik 11.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu.

W sprawie uczni w przemyśle graficznym.

Donosimy niniejszem, że najbliższa kadencja Komisji celem „Zbadania stanu wyszkolenia" uczni kończących naukę w przemyśle graficznym w zakładach, należących do Korporacji Woj. Poznańskiego, odbędzie się w połowie marca r. b.

Do „zbadania" tego dopuszczeni będą tylko ci uczniowie, którzy najpóźniej do dnia 15 lutego r. b. zgłoszą się do Sekretarjatu Korporacji, Poznań, ul. Masztalarska 8.

Późniejsze wnioski do kadencji tej nie będą mogły być uwzględnione.

Przewodniczący
Sekcji Wychowania Młodzieży przy Korporacji.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

„The Times" w specjalnym swym numerze „Printing Number" ogłasza poniższy artykuł, rzucający światło na pierwsze próby stosowania maszyn do składania czcionek. Monotypa, której poświęcony jest w głównej mierze artykuł przetrwała, jak wiadomo, do dzisiejszych czasów, oddając olbrzymie usługi przy wydawnictwach książkowych.

XII.

Monotypa.

Od roku wynalezienia drukarstwa czyli czcionek ruchomych, aż do dziewiętnastego stulecia, nie było ważniejszego postępu w sposobie składania czcionek, któryby sztuka drukarska mogła zanotować. Wzory czcionek rysowane były przez uwierzytelnionych ekspertów, rytowanie wykonywano ściśle według rysunków, matryce nosiły odbitki czcionek, czcionki odlewano (mniej lub więcej dokładnie) i ręcznie wykończano. Czcionki te po użyciu wędrowały do miseczek, a następnie używano je tak długo, aż się zupełnie wytarły i stały się tak niewyraźne, że dalsze używanie ich było już niemożliwe.

Wielkie przebudzenie przemysłowe, które charakteryzuje koniec dziewiętnastego stulecia, ożywiło pożądanie wynalazków mechanicznych w każdej formie. Powolny i uciążliwy sposób składania ręcznego nie mógł się więc oprzeć ogólnemu impetowi ulepszeń każdego rodzaju produkcji.

Wynalazcy próbowali połączyć czcionki, które już były odlane przez odlewaczy czcionek zapomocą środków mechanicznych, lecz problemy połączone z temi metodami były z punktu kupieckiego nie do przeprowadzenia, gdyż między innemi była trudność dostosowania linji do równej długości. Kilka typów maszyn, zdatnych do składania pojedyńczych czcionek, ukazało się już na rynku, przy których dostosowanie linji miało się odbywać ręcznie. Rozbiórka używanych czcionek, mających służyć do dalszego użytku, przedstawiała również trudności, którym wynalazcy mogli tylko z trudem zaradzić.

Nowy pomysł.

Dzięki tym trudnościom wynalazek przeszedł na tory przewrotowe i myśl mechanicznego łączenia ruchomych czcionek w słowa i wiersze została porzucona na korzyść maszyn do składania matryc, z których odlewano gotowe wiersze w formie płyt.

Tak dalece, póki to tyczyło tylko prostego składania, nowa ta myśl miała powodzenie, gdyż pismo wychodzące codziennie mogło być złożone kilkoma maszynami, podczas gdy przedtem do wykonania tej samej pracy potrzeba było całych mas składaczy, oraz wielkich ilości czcionek.

Powodzenie to jednak nie było bez znaczenia. Szybkość i oszczędność osiągnięto kosztem jakości i ofiarą wielu typograficznych ulepszeń, które swą wspaniałą tradycją mocno zostały ufundowane. Szybkości produkcji przeciwstawił się wzrost typograficznych błędów w składaniu. Dążenie do oszczędności doprowadziło do sposobu, że mniejsze błędy w składaniu, które mogły być przeoczone w zecerni, odsyłano teraz całemi wierszami, zawierającemi błędy, do ponownego składania. Skutek tego był ten, że biorąc ogólnie, dzienniki dzisiejsze nie są prezentowane publiczności z tą gramatyczną i typograficzną wspaniałością, jak to miało miejsce przed 30 lub więcej laty. Do tego pogorszenia przyczyniły się cztery powody: 1) że płyta nie może być odlana ze wszystkiemi poszczególnemi głoskami posiadającemi precyzję i jednolitą wysokość ruchomej czcionki; 2) koszty korekty płyt obniżają zysk nakładu; 3) przy robieniu korekty w wierszu płytowym inne błędy mogą powstać w nowych wierszach; 4) skorygowane wiersze płytowe mogą być mylnie zamieszczone w`składzie.

Ruchome czcionki.

Niedokładności ukazujące się w tak zwanym zestawie „płytowym“ pobudzały wynalazców do robienia dalszych doświadczeń celem wykombinowania maszyny składającej wiersze o ruchomych czcionkach. Tolbert Lanston z Washingtonu osiągnął w tym kierunku pełne powodzenie, wynajdując maszynę zwaną „Monotypa“. Nazywając swoją maszynę „monotypą“, Lanston chciał uwydatnić przez to całkowitość nowych zasad. Najpierw rozłączył proces składania od odlewania, zaprowadził dokładną kontrolę wiersza i skasował rozbiórkę czcionek.

Przez oddzielenie manipulacji składania od odlewni osiągnął on nieograniczoną wydajność i większą zdolność produkcji. Dzięki różnym odmianom czcionek, umieszczonym w tastaturze oraz dzięki faktowi, że poszczególne charaktery mogą być odlane zupełnie precyzyjnie pod względem wysokości i szerokości, dalej, że korektę można łatwo ręcznie przeprowadzić, — cała ta sprawność monotypy przywróciła godność drukarską do wspaniałości, jaka istniała w czasie, gdy typografja stała na najwyższym poziomie.

Monotypa składa się z dwóch osobnych maszyn. Tastaturą manipuluje się w ten sposób, jak przy maszynie do pisania, tylko zamiast wprost drukowania głoskami, tastatura monotypy perforuje taśmę papierową z kombinacją dwóch dziurek na każdą głoskę. Za każdem naciśnięciem tastatury, taśma papierowa automatycznie się posuwa, a przy końcu każdego wiersza osobna perforacja wskazuje (później maszynie odlewniczej) dokładną grubość objętości mającej być odlanej, by wiersz nie przekroczył wymaganej długości. Gdy ustęp jest skończony lub szpulka wypełniona, perforowaną taśmę przenosi się do maszyny odlewniczej, która automatycznie odlewa. Wiersze są czyste, uporządkowane i ułożone do korekty.

Zawikłane składanie.

Maszyna odlewnicza monotypy odlewa 150 do 160 głosek na minutę. Dla przyspieszenia chłodzenia, mały strumień wody tryska na formę odlewniczą. Oprócz wysokiej zdolności produkcyjnej, główną cechą monotypy jest jej zdolność składania zestawów nawet zawikłanej natury. Faktycznie niema zestawów, któreby były za trudne do wykonania składaczowi monotypą. Zestawy można wykonywać od najmniejszych czcionek do 24 punktów, a długość wierszy może wynosić coś około 14 kwadratów.

Jako przykład zawikłanego składania można przytoczyć możliwość produkcji na monotypie nowego rozkładu „Roodwaysa“. Jest to produkcja tabeli objętości przeszło 900 stron, składanych i odlewanych tą maszyną. Wzory czcionek zawierają kilka alfabetów i dużą odmianę cyfr. Nawet wielkie linje poziome składać można jak zwykłą rzecz. Praca ta dowodzi o wielkim rozwoju składania mechanicznego.

Chcąc podwyższyć wartość monotypy jako maszyny do składania, można zastosować części dodatkowe, które odlewają czcionki do składania ręcznego aż do 72 punktów oraz odlewają linje, klisze, nie mówiąc już o zwykłych ozdobach. Tym sposobem monotypa jest nietylko kompletną maszyną do składania, lecz również do odlewania.

O wprowadzenie ochrony celnej na książki drukowane zagranicą.

Jak wiadomo, obowiązująca obecnie taryfa celna nie zawiera ograniczeń dla importu książek zagranicznych do Polski. Postanowienie to podyktowane było przyczynami kulturalnemi i nikt nie przypuszczał, iż brak ochrony celnej na przywóz książek kiedykolwiek zaważy na naszej wytwórczości krajowej w dziedzinie przemysłu graficznego i papierniczego

Jednak praktyka wykazała, iż np. w ostatnich miesiącach wydrukowano zagranicą i przywieziono do Polski około 50 wydawnictw, co stanowi mniej więcej 150,000 klg. papieru.

Liczby te są przybliżone, gdyż przeprowadzenie ścisłych obliczeń jest w danym przypadku trudne. Przyczyna tego zjawiska nie leży w niższości naszego papieru czy też grafiki (w najszerszem tego pojęcia znaczeniu) pokrewnych przemysłów zagranicznych, lecz wyłącznie w warunkach, jakie wydawca polski otrzymuje zagranicą przy regulowaniu swych zobowiązań. W Czechach wydawca polski otrzymać może kredyt 9-ciomiesięczny, w Niemczech propozycje są jeszcze dogodniejsze. Książki polskie, drukowane za granicą, traktowane są jako artykuł eksportowy i wobec tego korzystają ze specjalnych ulg cen papieru, dochodzących do 25 proc w stosunku do cen dla rynku wewnętrznego.

W związku z tą sytuacją sfery przemysłowe papiernicze i graficzne uważają za konieczne wprowadzenie jaknajszybciej ochrony celnej dla importu książki zagranicznej, nim wejdzie w życie nowa taryfa celna, która przewiduje stawkę, na książki w języku polskim w wysokości 120 zł do 100 kg.

Zarządzenie to obroni nasz rynek wewnętrzny od dezorganizacji, a przedewszystkiem interesy naszego przemysłu graficznego i papierniczego, nie uszczuplając korzyści konsumentów, którzy za książkę, drukowaną zagranicą, płacą tyleż, co za książkę, drukowaną w kraju.

Biblja Gutenberga w Polsce.

Prasa rzymska podaje dłuższą wiadomość o cennym zabytku sztuki drukarskiej, posiadanym przez Polskę, a mianowicie o biblji wynalazcy drukarstwa, Gutenberga, przechowywanej przez seminarjum w Pelplinie na Pomorzu.

Prasa rzymska twierdzi, że Amerykanie ofiarowali zarządowi seminarjum polskiego olbrzymią sumę 2,100,000 lir za ten zabytek, ale że ofertę amerykańską Kurja Biskupia odrzuciła.

Strajk żydowskich drukarzy w Lublinie.

W ubiegłym tygodniu zastrajkowali w Lublinie drukarze żydowscy.

Podłoże strajku jest następujące: W swoim czasie zastrajkowali zecerzy polscy, którzy po kilkunastodniowym strajku powrócili do pracy, nie uzyskawszy podwyżki. Drukarze żydowscy w tym samym czasie nie strajkowali, gdyż właściciele drukarskich zakładów żydowskich podwyższyli im płace o 25 proc. Gdy obecnie został przerwany strajk pracowników drukarskich polskich bez uzyskania podwyżki, właściciele drukarń żydowskich cofnęli przyznaną swym pracownikom podwyżkę, ci jednak przeciwko temu zaprotestowali obecnym strajkiem.

Techniczna porada przy zakupywaniu maszyn graficznych.

W zagranicznych czasopismach fachowych coraz częściej wskazuje się na potrzebę technicznej porady przy zakupywaniu maszyn graficznych. Maszyny drukarskie i papiernicze są w rzeczywistości skomplikowane o tyle, że zazwyczaj koniecznie potrzebne są faktyczne wiadomości fachowe, ażeby maszyny rzeczone można stosownie obsługiwać w celu uzyskania beznagannej produkcji.

Techniczna porada przy zakupie maszyn ze strony trzeciej osoby może zatem przyjść w rachubę, jeżeli doradca techniczny posiada rozległe wiadomości oraz fachowe doświadczenie w przedmiocie danych maszyn fachowych.

Zagraniczne fabryki maszyn drukarskich i papierniczych wystawiają na rynku zbytu zazwyczaj najdoskonalsze maszyny; do tego zmusza je walka konkurencyjna. Zważyć jednakże należy, że nie każdą maszynę od samego początku można należycie wykorzystać. Nieraz dopiero maszyna specjalna daje nabywcy możliwość dostarczać klienteli produkt po cenach korzystnych przy pierwszorzędnem wykonaniu, by w ten sposób móc rynek opanować i konsumcję spotęgować.

Trwałość i produktywność danej maszyny zależną jest od jej konstrukcji, ogólnego wykonania, dobroci użytego na wyrób materjału, pieczołowitości przy budowie jej, a szczególnie od pielęgnowania i obsługiwania tejże. O jakości i wykonaniu danej maszyny w najliczniejszych wypadkach słuszną ocenę wydać może techniczny doradca.

Fabryka maszyn, posiadająca utartą sławę, zawarłszy z klientem umowę w przedmiocie dostarczenia maszyny drukarskiej lub papierniczej, starać się będzie, rzecz jasna, zachować nadal kontakt z nabywcą, by pobierać różne życzenia klienta do wiadomości i ewentualnego uwzględnienia.

Co się tyczy nadzoru technicznego doradcy nad wykonaniem budowy danej specjalnej maszyny od początku do końca, to w praktyce pewnie nie da się to uskutecznić, ponieważ naogół zagraniczne fabryki maszyn obcym osobom niechętnie lub wcale nie udzielają dostępu do swych warsztatów lub biur konstrukcyjnych. Techniczny doradca natomiast w najczęstszych wypadkach, świadom odpowiedzialności na nim ciążącej, byłby zazwyczaj zbyt krytycznie usposobiony. Tak różnolitemi jak konstrukcje i wykonanie danych maszyn mogą być zdania i oceny poszczególnych, w rachubę przychodzących osobistości; pod tym względem nie obyłoby się bez sporu i utarczek.

Jeżeli natomiast rozchodzi się o budowę maszyny specjalnej, na osobne życzenie klienta po raz pierwszy skonstruowanej i budowanej, wówczas naturalnie nabywca liczyć się powinien z pewnem ryzykiem; wiadoma to przecież rzecz, że każdy pierwotny typ maszyny w pierwszem wykonaniu nigdy nie jest zupełnie doskonałym. Każda fabryka maszyn uważać będzie to sobie jako honor wykonać zlecenie na budowę takiej maszyny jaknajstaranniej, a ponieważ sama posiada liczny zespół współpracowników, inżynierów i mistrzów, przeto przywołanie pozafabrycznego doradcy jedynie wtenczas zachodzić może, jeżeli dana osobistość w przedmiocie budowy tej maszyny posiada szczególne uzdolnienie.

Przy zakupnie używanych maszyn należy być ostrożnym; kupno takiej maszyny powinno nastąpić jedynie po starannem obejrzeniu i zbadaniu na miejscu. Tego rodzaju maszyny przechodzone należy przejmować jedynie w danym zakładzie.

W praktyce zauważyć można, że przy zakupywaniu maszyn technicznych obywa się często nabywca bez porady technicznej fachowca. Jeżeli przedsiębiorstwo fabryczne zaprowadziło nową gałąź fabrykacyjną, a w tym przedmiocie niewiele posiada doświadczenia, wówczas zakup maszyn bez fachowej porady może mieć katastrofalny skutek

Stan przemysłu graficznego w Grecji.

Przemysł drukarski w Grecji wzmógł się w ostatnich latach znacznie. Współczesne drukarnie w Grecji należą do najlepiej urządzonych oficyn na całym Bałkanie. Rozwój przemysłu drukarskiego zapoczątkował się w Grecji około 1908 roku. Terytorjalne powiększenie kraju po wojnach bałkańskiej i światowej oraz zwiększona znacznie liczba ludności kraju sprawiły, że liczba czytelników gazet znacznie się pomnożyła, z czem się prasa grecka odpowiednio liczyć musiała. W wyżej podanym okresie rozwoju drukarstwa greckiego założono wiele nowoczesnych drukarń, zaopatrzonych w tłocznie nowoczesne oraz sanitarne urządzenia. Pozatem powstało kilka fabryk, w których odlewa się znakomity materjał czcionkarski. Greckie odlewnie czcionek są w stanie pokryć najzupełniej zapotrzebowanie krajowe, tak, że dowóz za-

graniczny stał się zupełnie zbyteczny. Co więcej, Grecja eksportuje nawet pisma łacińskie, słowiańskie, tureckie, ormiańskie i hebrajskie do sąsiedzkich krajów na Bałkanie.

W porównaniu z przemysłem drukarskim innych krajów bałkańskich drukarnie greckie przewyższają jedynie drukarnie bułgarskie, gdyż sanitarne przepisy w Bułgarji są jeszcze o wiele ostrzejsze, aniżeli w Grecji, a co najważniejsze, to to, że bywają faktycznie przestrzegane.

Grecki przemysł drukarski zatrudnia przeszło 25 000 pracowników. Myta wahają się pomiędzy 30 a 80 drachmami (2,40 do 9 złotych) dziennie, zależnie od rodzaju zatrudnienia. Nieletni pracownicy zarabiają 10 do 15 drachmów dziennie. Najlepiej opłacani są drukarze w wydawnictwach gazetowych, gdzie więcej zarabiają, aniżeli w drukarniach akcydensowych. Jeżeli się przyjmie, że grecki przemysł drukarski zatrudnia 20 000 pracowników, z których każdy przeciętnie zarabia 50 drachmów, to myta ogółu pracowników drukarskich w Grecji wynoszą rocznie (po 290 dni roboczych) około 290 miljonów drachmów, czyli około 35 miljonów złotych.

Grecja sprowadza rocznie z zagranicy papieru za około 200 miljonów drachmów. To wynosi około ¼ procent ogólnego importu krajowego. Jako kraje wysyłające papier do Grecji przychodzą w rachubę Niemcy (23,5 procent dowozu), Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (15,8 procent), Szwajcarja (12,12 proc.), Austrja (9 proc.), Francja (8,7 proc.), Włochy (5,6 proc.), Holandja (4,5 proc.) i Czechosłowacja (4,4 procent).

Z importowanego papieru zużywa się około 15 proc. do drukowania gazet, 13,2 proc. na druk książek, akcydensów i innych druków, 10 proc. do wyrobu materjałów opakunkowych, resztę zaś na inne cele.

Krajowy przemysł papierniczy również silnie wzmógł się w Grecji w ciągu ostatnich lat ubiegłych. Produkt greckiego przemysłu papierniczego nie należy coprawda do najprzedniejszych, wystarcza jednakże na cele krajowe najzupełniej.

Z chwili bieżącej

Biegli rewidenci w sądach okręgu bydgoskiego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy wyznaczyła jako biegłych rewidentów w przemyśle graficzno-wydawniczym pp. Kazimierza Ziętowskiego, dyrektora Drukarni Kujawskiej w Inowrocławiu i Stefana Knasta, właściciela księgarni z Inowrocławia.

Sprostowanie. W numerze 5 „Przeglądu" na str. 37 w artykule p. t. „Druk ofsetowy" wskutek niedopatrzenia wkradł się błąd drukarski. Mianowicie w wierszu 44 od góry zamiast słowa „notowaniu" winno być „t o n o w a n i u", co niniejszem prostujemy.

Wykłady o naukowej organizacji pracy biurowej. W dniu 10 lutego b. r. rozpoczynają się w Warszawie wykłady o naukowej organizacji pracy biurowej, zorganizowane przez Instytut Naukowej Organizacji. Program wykładów obejmuje następujące tematy: metody porządkowania pracy biurowej, racjonalizacja systemu biurowości, psychotechnika, kierownictwo, budżet, rodzaje i środki kontroli, nowe prądy w księgowaniu, technika legislacyjna, archiwistyka itp.

Bolączki wytwórców etykiet wytłaczanych w Polsce. Na odbytem niedawno w Warszawie posiedzeniu organizacyjnem wytwórców etykiet wytłaczanych przy udziale przedstawicieli firm najpoważniejszych osiągnięto porozumienie co do konieczności zorganizowania akcji ochronnej dla tej wytwórczości.

W czasie obrad wysunięto szereg najaktualniejszych potrzeb i bolączek branży, jak przeciwdziałanie zbędnemu pośrednictwu, konkurencję fabryk zagranicznych, nadmierną wysokość ceł, obciążających sprowadzane surowce i anormalność stosunków, wytwarzających się na tle niezdrowej konkurencji.

W związku z potrzebą uzyskania zniżki ceł dla sprowadzanego z zagranicy papieru i ograniczenia przywozu etykiet, wytwarzanych zagranicą, zebrani postanowili wystosować do rządu memorjał, w którym wykazanoby anomalję stosunków w tej fabrykacji i konieczność przeciwdziałania ruinie, ku której chyli się wytwórczość etykiet wytłaczanych.

Oryginalny strajk żydowskich drukarzy maszynistów rotacyjnych w Warszawie. W niedzielę, 2 bm. z pośród dzienników żydowskich — w żargonie i języku polskim, wyszedł jedynie tylko organ „Bundu" dziennik „Folkscajtung". Powód niewydania innych dzienników jest następujący: uliczni sprzedawcy gazet wycofali się ze związku „Bundu" i przeszli do konkurencyjnego związku „Fraków". Oburzyło to drukarzy maszyn rotacyjnych w dziennikach, którzy należą do „Bundu". Oświadczyli oni, że porzucają pracę i nie pozwolą na wydanie dzienników, o ile kolporterzy nie wrócą do związku „Bundu". Po usilnych staraniach drukarze-maszyniści zgodzili się wydrukować tylko nakład dzienników, przeznaczony wyłącznie dla prenumeratorów na prowincję. Nie wyszły również z tego powodu dwa dzienniki: „Radjo-Moment" i „Lecte Najes". „Nasz Przegląd" wyszedł opóźniony. Ponieważ istniała obawa stosowania teroru z jednej lub drugiej strony, przeto drukarnie dzienników żydowskich były dozorowane przez policję. Zatarg ten następnie załagodzono i wszystkie dzienniki wyjdą.

Jak wiadomo, związek „Bund", do którego należą drukarze żydowscy, zbliżony jest do skrajnej lewicy socjalistycznej.

Zburzenie drukarni węgierskiej w Rumunji. W Temesvar, w Banacie rumuńskim, wtargnęło 50 do 60 studentów do drukarni i redakcji dziennika węgierskiego „Temesvari Hirlap", wyważyło drzwi, a uzbrojeni w laski, żelazne sztaby i cegły, potrzaskali wszystkie szyby w oknach i zniszczyli wszelki inwentarz redakcyjny, telefony, aparaty radjowe, archiwum redakcyjne, krzesła i inne przedmioty. Następnie zburzyli do szczętu urządzenie drukarni. Części zburzonych maszyn drukarskich wyrzucili na ulicę. Władze rumuńskie tej awanturze nie zdołały przeszkodzić. Właściciel drukarni dziennika „Temesvar Hirlap" poniósł stratę, obliczoną na kilkaset tysięcy lei.

Nadesłane wydawnictwa

Rocznik Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie (2 — 1928/1929). Treść zawiera sprawozdanie z działalności Szkoły za rok szkolny 1928/29. Oto poszczególne działy sprawozdania: Zakres przerobionego materjału naukowego z poszczególnych przedmiotów. — Skład personelu Szkoły. — Szkoła Dokształcająca Graficzna. — Stan zdrowotny. — Budowa gmachu Szkoły (z 2 rycinami). Rocznik zawiera 12 załączników — prace uczniów szkoły — jak i rysunki kompozycyjne. Całość wykonana starannie w pracowniach Szkoły na papierze bezdrzewnym.

„Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce" — E. Frelkowa. Nakładem Związku Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Warszawa 1929.

Wiadomości z firm

„Drukarnia Grodziska". W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Grodzisku wpisano dnia 2 listopada 1929 r. przy firmie: Drukarnia Powiatowa, Jan Milczyński w Grodzisku, Wydawnictwo „Orędownika Powiatowego" na powiaty: Grodziski i Nowotomyski, że firma brzmi odtąd: „Drukarnia Grodziska, Jan Milczyński, Grodzisk Wlkp.", Wydawnictwo „Orędownika Grodziskiego".

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Z Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W dniu 31 stycznia 1930 r. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, pod przewodnictwem p. Stefana Krzywoszewskiego.

Poza szeregiem decyzyj w sprawach organizacyjnych i finansowych Związku, uchwalono powołać dwie komisje: jedną — w składzie pp.: Mieczysława Niklewicza, Jerzego Szapiry oraz Stanisława Kauzika dla dalszego rozważenia projektu ustawy o sprawie zawodu dziennikarskiego, z przedstawicielami Związku Syndykatów Dziennikarzy; drugą — komisję wydawniczą w składzie pp.: L. Fryzego, Wacława Gebethnera, Stefana Krzywoszewskiego, Stanisława Kauzika i Konrada Olchowicza dla zorganizowania prac nad projektowaną księgą pamiątkową, poświęconą 200-leciu wysiłków prasy polskiej.

Zarząd główny Związku Wydawców rozważył sprawę członka Związku Wydawców, p. Adama Szczepanika, dyrektora Agencji Wschodniej, w związku z aferą Seinfelda w sprawie podsłuchu telefonicznej rozmowy Prezydenta Rzplitej z premjerem p. Bartlem. Dla zbadania sprawy A. Szczepanika, z uwagi na ogólne interesy prasy, wyłoniona została przez zarząd główny Związku komisja, w składzie pp. Antoniego Lewandowskiego, Mieczysława Niklewicza i Jerzego Szapiry.

Czy autor jest zobowiązany do korekty swego dzieła.

Jeśli autor oddał swe dzieło literackie w nakład (umowa wydawnicza czyli umowa o nakład) lub jeśli u autora zamówiono opracowanie dzieła literackiego (umowa o wykonanie dzieła), wyłania się pytanie, nierzadko w praktyce aktualne, czy ten autor jest obowiązany dokonać sam korekty drukarskiej dzieła.

Odpowiedź na to pytanie zależy przedewszystkiem od treści umowy: jeśli w umowie zobowiązał się autor do takiej korekty, ma prawo nakładca, względnie wydawca, czy ten, kto dzieło zamówił, domagać się od autora dokonania korekty. Ale także jeśli w tym względzie nie było umowy, może autor być do tego zobowiązany, choć w zasadzie dokonanie korekty jako należące już do czynności powielenia (druku), wychodzi poza sferę autorstwa.

W szczególności wynika z istoty umowy wydawniczej czy umowy o wykonanie dzieła, że autor jest obowiązany dostarczyć dzieło w takim stanie, by druga strona mogła dzieło to zużytkować, tj. w pierwszym rzędzie — o ile chodzi o wydrukowanie, względnie wogóle powielenie dzieła — by mogła to uczynić bez trudności i bez kosztownej korektury, w przeciwnym razie dzieło jest dotknięte wadami, które unicestwić mogą cel umowy.

Zatem jeśli dostarczono względnie zobowiązano się dostarczyć dzieło w manuskrypcie do druku, to musi to być m a n u s k r y p t g o t o w y d o d r u k u w tem znaczeniu, by dla przeciętnego składacza drukarskiego był czytelny.

Ten obowiązek da się wysnuć też ze zwyczaju i z zasad t. zw. praktyki uczciwego obrotu, mającej doniosłe znaczenie przy wykładni znaczenia umów, a także z przepisów ustawowych o wykonaniu dzieła, które jako zasadniczy wynik stawiają, by dzieło nie miało wad (np. § 1167 poaustr. ust. cyw., § 633 poniem. ust. cyw.). Pogląd ten znajduje też wyraz w nowoczesnem ustawodawstwie o umowie wydawniczej (n. p. § 5 ustawy czeskiej i § 10 ustawy niemieckiej), a także w literaturze prawa autorskiego względnie prawa o wykonanie dzieła czy o umowie wydawniczej (Henneberg, Gierke, Kohler, Allfeld, Riesler, Rault, Adler).

Jeśli zatem dostarczony przez autora manuskrypt nie odpowiada wspomnianemu wymogowi czytelności, t. j. jeśli druk spowodować może trudności i kosztowne korektury, ma prawo nakładca (wydawca, zamawiający) żądać od autora dzieła, by sam korekty dokonał. Rozstrzygnięcie pytania czy istotnie zachodzi tak poważny brak czytelności, zależy od danego stanu manuskryptu.

Fachowa szkoła introligatorska w Monachjum.

Do znanej i słynnej w całych Niemczech szkoły graficznej, której naczelnym dyrektorem jest znany i ceniony w Niemczech fachowiec i uczony Paweł Renner, dołączoną została fachowa szkoła introligatorska.

Z wydanego niedawno temu prospektu rzeczonej uczelni fachowej wynika, że program szkolenia introligatorów jest następujący:

S z k o ł a d z i e n n a d l a i n t r o l i g a t o r ó w: Gruntowne, indywidualne wyszkolenie rękodzielniczo wyszkolonych uczestników kursu. Prelekcyj udziela się w następujących przedmiotach głównych: 1. dziedzina pracy praktycznej; 2. dziedzina pracy teoretycznej; 3. rysunki. Dziedzina prac praktycznych obejmuje wszelkie rodzaje opraw od najwykwintniejszych, płóciennych, skórkowych i pergaminowych do pospolitszych, jakoto: księgi handlowe, teki, albumy, kasetki oraz inne cenne i praktyczne wyroby introligatorskie. Dalej kursiści szkolą się technicznie w przedmiocie ozdobnego wyzłacania opraw, wykonywania druków dla niewidomych, wyrabiania papierów kolorowych oraz bardzo wielu innych przedniejszych pracach w dziedzinie introligatorstwa zachodzących. Lekcyj praktycznych udziela profesor fachowy Gustaw Keilig.

Teoretyczne prelekcje obejmują między innemi następujące przedmioty: Wiedza gospodarcza i o materjałach introligatorskich, dalej o kalkulacji oraz historji sztuki introligatorskiej, w szczególności z historji opraw dzieł. Prelekcyj w tych przedmiotach udziela również profesor Gustaw Keilig. Lekcyj rysunku udziela profesor Jerzy Trump; w zakres tych lekcyj wchodzą: demonstratywne rysunki fachowe i projekty; wiedza o farbach, typografja tytułów książki.

Semestr zimowy 1929/30 r. potrwa do 15 marca 1930 r. Opłata szkolna wynosi 9 względnie 10,50 marek niemieckich miesięcznie.

W klasie dziennej rysunku procederowego udziela się zasadniczych lekcyj rysunków fachowych, nowoczesnej reklamy, jakoteż zapoznaje się słuchaczów z wszelkiemi rodzajami technik graficznych. Lekcyj udzielają: naczelny profesor Schlegel oraz profesorowie Trump, Jan Tschichold i Edward Ege.

Kursy wieczorowe dla introligatorów obejmują następujące przedmioty: wieczorowe kursy dla pomocników i mistrzów introligatorskich; wieczorowe specjalne kursy wytwarzania papierów barwnych; wieczorowy kurs specjalny w obsługiwaniu maszyn introligatorskich (w tym kursie uczestnicy zapoznawają się z nowoczesnem racjonalno-maszynowem zarządzaniem zakładów introligatorskich, szczególnie z maszynami do falcowania i zeszywarkami drutem i nicią, również z obsługą krajarki pośpiesznej „Perfecta"; wieczorowe kursy znawstwa pism, tłoczeniem napisów na tomach pergaminowych itp.; „godziny mistrzowskie"; konstruktywne rysunki fachowe.

Poza tem istnieją jeszcze kursy wieczorowe dla członków wszelkich zawodów graficznych, które obejmują następujące przedmioty naukowe: wiedza o papierze; wiedza o krojach pisma; rysunki zawodowe; wycinanki w ołowiu i linoleum; rodzajowe rysunki artystyczne.

Z chwili bieżącej

W obronie wolności słowa. Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie urządził zebranie obywatelskie w sprawie wolności prasy. Zebranie odbyło się w niedzielę 2 bm. w sali Małopolskiego Stowarzyszenia Rolniczego o godz. 11 przed południem. Przemawiali m. in. K. H. Rostworowski prezes Związku Dziennikarzy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Konopczyński, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Folkierski, ks. senator Kasprzyk, poseł Kuśnierz, dr. Tadeusz Bielecki, red. dr. Warchałowski.

Subwencje Banku Gospodarstwa Krajowego dla czasopism prorządowych. Według oświadczenia posła Rybarskiego w komisji sejmowej, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił bezpośrednich subwencyj następującym czasopismom: „Droga' (miesięcznik) 9000 zł, „Przegląd Wołyński" 3500 zł, „Opinja" (Kielce) 2000 zł, „Ziemia Radomska" 2000 zł, „Życie Nowogródzkie" 2000 zł, „Ziemia Lubelska" 1000 zł, „Głos Młodzieży Polskiej" (Kraków) 500 zł. Prócz tego wychodząca w Poznaniu „Gazeta Zachodnia" otrzymała z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w sumie 10 000 złotych.

Olbrzymie bankructwo angielskiego trustu wydawniczego. Niedawno zbankrutowało w Anglji towarzystwo wydawnicze „Inweresk", do którego oprócz kilkunastu papierni należały dzienniki, jak: „Daily Chronicle", „Sunday News", trzy wieczorowe dzienniki prowincjonalne oraz pisma ilustrowane, jak: „Graphic", „Sketch", „Bystander" i „London Illustraed News". Pasywa towarzystwa wynoszą 2 i pół miljona funtów. Główna odpowiedzialność za krach spada na prezesa towarzystwa Harrisona.

Faszystowska szkoła dziennikarska w Rzymie. Prasa rzymska donosi: W dniu 22 stycznia 1930 roku została uroczyście otwarta faszystowska szkoła dziennikarska w Rzymie przez ministra korporacji p. Bottai. W uroczystości tej brał udział brat premjera włoskiego dr. Arnoldo Mussolini, oraz wiele osobistości ze świata dziennikarskiego i literackiego. Szkoła ta mieści się na Piazza Celonna w głównym syndykacie dziennikarzy faszystowskich.

Rekordy światowe w roku 1929. 17 131 słów napisał na jednej pocztówce Belgijczyk August Meunier, pobijając tem dotychczasowy rekord światowy drobnego pisma, który dzierżył pewien amerykański krawiec, zmieściwszy na kartce 11 000 słów. Kartka ta zdobyła również drugi rekord, a mianowicie najpowolniejszego pisma, pisana bowiem była przez lat 14.

Natomiast w szybkości maszynowego pisma została ogłoszona mistrzynią europejską panna Odetta Piau, pisząc 96 francuskich słów na minutę.

Gazeta murzyńska w Paryżu. W stolicy francuskiej zacznie niebawem wychodzić gazeta murzyńska w narzeczu duala, którem posługuje się tubylcza ludność w Kamerunie oraz nad pobrzeżem rzek Kongo i Niger. W całej Francji znajduje się około 50 000, w tej liczbie przeszło 20 000 murzynów w samym Paryżu. Tytuł gazety murzyńskiej brzmi „Mbala" (Prawda).

Największa bibljoteka świata znajduje się we Francji. Jest to Bibljoteka Narodowa w Paryżu. Posiada ona ponad 4 miljony książek, pół miljona map i setki tysięcy manuskryptów.

Nakłady prasy rosyjskiej. Ogólny nakład gazet sowieckich wynosił na wiosnę roku zeszłego 11 840 200 egzemplarzy; z tej liczby przypadło na gazety polityczne 3 690 000, włościańskie 3 150 000, a na prasę robotniczą przeszło 3 miljony egzemplarzy.

Alfabet łaciński z Rosji. Rosyjska akademja umiejętności wypowiedziała się za wprowadzeniem alfabetu łacińskiego w Rosji i odpowiedni wniosek przesłała już rządowi. Łaciński alfabet miałby obowiązywać w Rosji od stycznia 1931 r.

Najstarszy list amerykański. O sprzedaży pierwszego listu, który z Ameryki został wysłany do Europy doniosło czasopismo niemieckie „Kunstauktion". List rzeczony napisany został przez Diego Kolumba, syna odkrywcy Ameryki Krzysztofa Kolumba, a wystosowany był do arcybiskupa w Toledo. List rzeczony wysłany został w dniu 12 stycznia 1512 roku; jest on najbardziej interesującem pismem z trzech listów, które się zachowały po synie Krzysztofa Kolumba. Syn Kolumba, który przeżył 52 lat, opisuje w tych listach działalność swą w pierwszych latach pobytu w Ameryce oraz wyprawę na wyspę Kubę; od arcybiskupa w Toledo domagał się przysłania nowych, zdolniejszych misjonarzy.

Za list rzeczony zapłacono na przetargu sumę równającą się przeszło 310 000 złotych polskich.

„Znakomite" sposoby na zalegających prenumeratorów. Smutny zwyczaj zalegania z prenumeratą znany jest pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi. Wydawcy radzą sobie w niejednakowy sposób, zależnie od kultury i obyczajów różnych ziem. W Meksyku np. jest rzeczą bardzo ryzykowną pozostać dłużnym dziennikowi za prenumeratę lub ogłoszenia. Gdy dłużnik taki, pomimo upomnienia, nie uiści należności, ukazuje się w dzienniku taka notatka: „Pan N. N. zechce pofatygować się do naszej administracji i wyrównać swój dług". Gdy i to nie pomaga, zamieszcza dziennik fotografję dłużnika z podpisem: „Ta bezczelna fizjonomja należy do skończonego łotra, który niepomny, jaką krzywdę wyrządza dziennikarstwu i piśmiennictwu, nie chce w żaden dobry sposób uiścić zaległej marnej kwoty za prenumeratę. Prawdopodobnie przykra ta afera zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez naszych urzędników administracyjnych". W Chinach natomiast redaktor wysyła czuły list: „Przeglądając przy wieczornej herbacie listę naszych niezrównanych abonentów, spostrzegłem wspaniałe nazwisko czcigodnego pana z niezrozumiałą adnotacją „zalega w prenumeracie". Pojmuję dokładnie ogrom zaszczytu, jaki sprawia nam pan, czytając nasz dziennik. Ośmielamy się jednak liczyć, że nie zechce pan przyczyniać się do zagłodzenia jego nieudolnych redaktorów, bo nawet śmierć najnędzniejszego robaka obarcza sumienie sprawiedliwego. Liczymy więc na załatwienie rachunku który jest drobnostką". — Jedynie, podobno, w Sowietach nikt nie zalega z prenumeratą. Czerezwyczajka ma silną rękę.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Obrady Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych.

W dniu 3 lutego b. r. odbyło się zebranie miesięczne Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu. Obrady toczyły się poraz pierwszy w sali Domu Kupiectwa Polskiego przy ulicy Zwierzynieckiej.

Zebranie zagaił wiceprezes Stowarzyszenia p. Czosnowski, który też przewodniczył obradom. Przewodniczący na wstępie wyraził nadzieję, że w tym roku praca organizacyjna będzie intensywniejsza, a frekwencja na zebraniach wzrośnie, gdyż Stowarzyszenie posiada już własny lokal na obrady.

Po ustaleniu porządku obrad omawiano ścisłe sprawy wewnętrzne Stowarzyszenia, nad któremi zabierali głos w dyskusji pp. Nowakowska, p. Kuliński i p. Niemojewski.

Następnie omawiano pismo Koła Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie w sprawie bojkotu ekonomicznego wyrobów Niemeńskiej Fabryki w Grodnie, która występuje przeciwko interesom kupiectwa.

W tej sprawie zarząd poznańskiego Stowarzyszenia rozesłał specjalny okólnik do członków, a zebranie postanowiło nadal utrzymać bojkot aż do odwołania.

Niemałe zainteresowanie wzbudził zamiar założenia w Poznaniu filji przez firmę Ostrowski z Łodzi. Tak Zarząd jak i wszyscy mówcy w dyskusji wyrazili konieczność przeciwstawienia się temu i utworzenia jednolitego frontu w celu niedopuszczenia do zabagnienia stosunków w branży papierniczej w Poznaniu.

Firma Ostrowski z Łodzi zaniechała ostatecznie założenia filji poznańskiej, lecz w razie dalszych prób w tym kierunku postanowiono powołać komisję, celem ochrony polskiego handlu papierniczego, złożoną z fabrykanta, hurtownika i kupca.

Następnie przewodniczący zebrania wiceprezes p. Czosnowski dał pogląd na pracę Stowarzyszenia z roku ubiegłego. Sprawozdanie odpowiednie zamieszczone zostanie w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu".

Komisja zabawowa przedstawiła wyniki swej pracy i starań nad urządzeniem zabawy. Po dyskusji postanowiono zaniechać urządzenia zabawy w szerszym zakresie, lecz poprzestać na wieczorku towarzyskim z tańcami, który odbędzie się w lokalach Domu Kupiectwa Polskiego. Zaproszenia będą upoważniać do wolnego wstępu. Do komisji zaproszono jako 3-ciego p. Wł. Goździejewskiego. Dochód z wieczorku postanowiono obrócić na Dom Kupiectwa Polskiego.

W wolnych głosach poruszano wewnętrzne sprawy organizacyjne Stowarzyszenia, przyczem przemawiał przedstawiciel Związku Towarzystw Kupieckich p. Szczepański.

Po wyczerpaniu porządku obrad wiceprezes p. Czosnowski zamknął obrady na krótko przed godziną 11 wieczorem, dziękując członkom za przybycie.

Przemysł papierniczy w Polsce w roku 1929.

Polski przemysł papierniczy obejmuje fabryki celulozy oraz przedsiębiorstwa wyrabiające papier, tekturę, worki papierowe, papier kalkowy, bibułę itd. Wykorzystanie zdolności wynosi mniejwięcej 75 proc.

W roku ub. produkcja według przybliżonych obliczeń wynosiła około 150,000 t, z tego przypada na papier pakunkowy 40,000 t, na papier drukowy oraz do pisania 35,000, papier gazetowy 20,000, tekturę 25,000 i inne wyroby 30,000 t. W porównaniu z rokiem 1925 produkcja papieru podwyższyła się o przeszło 50 proc., tektury o przeszło 100 proc.

Inwestycje, które w r. 1926 były bardzo szczupłe, osiągnęły najwyższy poziom na przejściu z r. 1927 na 1928. Od początku 1929 roku daje się zauważyć pewne osłabienie.

Produkcja celulozy, która w sierpniu roku ub. osiągnęła swoje maksimum, nie mogła nadążyć zapotrzebowaniu krajowemu, skutkiem czego rok 1929 wykazał wzrost importu, zwłaszcza celulozy potrzebnej do wyrobu papierów luksusowych, do czego polska celuloza się nie nadaje: oprócz tego stale wzrasta zapotrzebowanie przemysłu jedwabiu sztucznego, który w większej części przerabia celulozę zagraniczną.

Produkcja papieru nie mogła utrzymać się na poziomie osiągniętym w lipcu r. ub., ponieważ od tego czasu dość silnie zmniejszył się popyt, o czem najlepiej świadczą znaczne zapasy papieru w handlu. Szczególnie silnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na papier pakunkowy, co idzie w parze ze zmniejszeniem się obrotów handlowych, zwłaszcza w handlu owocami w związku ze słabemi zbiorami owoców w roku ub. Spowodowany przez to spadek cen przyczynił się do utworzenia kartelu, do którego obecnie należy 5 wielkich papierni.

Co do papieru gazetowego nie notuje się nadprodukcji, ponieważ popyt w tym kierunku połączony ze stałym rozwojem polskiej prasy zwolna wzrasta.

Zbyt papieru bezdrzewnego w ciągu całego roku ubiegłego podnosił się. Decydujący wpływ na to wywarła zmiana, która nastąpiła w strukturze polskiego zapotrzebowania, mianowicie silniejszego popytu na lepsze gatunki papieru. Od kilku miesięcy daje się zauważyć w tej dziedzinie silna podaż, która jednak nie przybiera form ostrzejszych.

Produkcja tektury spadła pod poziom r. 1928, nie mając widoków na rychłe osiągnięcie dawnego stanu. Mimo to import tektury utrzymał się w roku ub. na poziomie 10 000 t. (produkcja krajowa 25 000 ton).

Wartość ogólnego importu wyrobów papierowych w r. 1929 wynosił 67 miljonów zł (w roku poprzednim 76).

Eksport w roku bieżącym wykazał co do wartości tendencję wzrastającą, zacieśnianie rynku wewnętrznego zmusiło producentów do nowych korzystniejszych rynków zbytu zagranicą. W roku ub. eksport wynosił przeszło 7 miljonów zł, w r. 1928: 6,4 miljonów zł; zwyżka zatem wynosiła przeszło 600,000 zł.

Wynik ten stanowi wyraźną wskazówkę na przyszły kierunek rozwoju polskiego przemysłu papierniczego.

Notatki

Upadek „Rynku Papierniczego“. Wychodzący w Poznaniu nakładem drukarni B. Kapeli dwutygodnik „Rynek Papierniczy“ przestał wychodzić. Według oświadczenia przedstawiciela tego wydawnictwa na zebraniu kupców-papierników w dniu 3 bm, „Rynek Papierniczy“ nie ukaże się już zupełnie, ze względu na trudności finansowe.

Z przemysłu papierniczego w Polsce. Wskaźnik produkcji związkowych fabryk papieru, który wynosił w listopadzie 1929 r. 117.5 wobec 125.4 w tym samym okresie roku ubiegłego, uległ w grudniu dalszemu obniżeniu. Hamowanie rozpędu produkcji występuje najsilniej w dziedzinie papieru pakowego, co jest w znacznej mierze wynikiem zmniejszonego zapotrzebowania i mniejszych obrotów w handlu detalicznym. Wobec braku popytu, ceny kształtują się nisko. Wypłacalność klientów pozostawia dużo do życzenia.

Nowa fabryka papieru w Częstochowie. Istniejąca od 70 lat w tutejszem mieście fabryka papieru, własność B-ci Markusfeld i braci Kohn, buduje nową fabrykę papieru kosztem 10 miljonów złotych. Fabryka wyrabiać będzie papier gazetowy, pakowy i piśmienny. Dzienna produkcja wynosić będzie 4 wagony. W nowej fabryce znajdzie zatrudnienie około 150 robotników. Uruchomienie nastąpi bieżącego roku.

Wielka fabryka celulozy w Polsce. Dowiadujemy się, że pewien koncern belgijski poczynił zabiegi, zmierzające do wybudowania w Polsce dużej fabryki celulozy kosztem kilku miljonów dolarów.

Eksport papieru polskiego wzrasta. W ostatnich czasach eksport papieru na rynki zagraniczne powiększył się. Najwięcej wywozimy tektury, bibułki i papieru pakowego.

Rynek zbytu dla polskiego przemysłu papierniczego i przetwórczego. Pewna firma turecka pragnie uzyskać przedstawicielstwo na sprzedaż papieru opakunkowego, kartonów na pudełka i kartonu imitującego skórę. — Wszelkich informacyj udzieli zainteresowanym administracja pisma „Pomorze i Gdynia“, organ Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, po nadesłaniu 1 zł na koszta pocztowe.

Kontrakt na dostawę z krajów północnych masy drzewnej do Francji. Przedstawiciele przemysłu masy drzewnej w Szwecji, Norwegji i Finlandji zawarli ostatnio kontrakt z Francją na dostawę masy drzewnej w r. 1931. Kontrakt ten przewiduje dostarczenie francuskim fabrykom papieru dziennikarskiego w ilości około 250 tonn masy drzewnej. Ilość zakontratowanej masy drzewnej podzielona została między trzy wymienione kraje, przyczem większą część masy ma dostarczyć Szwecja, posiadająca pod tym względem najlepszą markę.

Dezorganizacja na litewskim rynku papieru. Ostatnio w Litwie odczuwa się dezorganizacja rynku papierniczego. Litwa rocznie zużywa około 600 tonn papieru gazetowego. Obecnie wskutek tego, iż największy producent papieru, Kanada, walczy z Niemcami o rynek południowo amerykański i rzuca wielkie masy papieru do Brazylji, Argentyny, Meksyku i innych krajów, na Litwie niektóre pisma wychodzą niekiedy z jedno-, dwu- i trzydniowem opóźnieniem Sytuację pogarsza jeszcze ten fakt, iż Litwa nie posiada żadnej fabryki papieru.

Papier z odpadków garbarskich. Chemik rosyjski W. Nerechtskij ogłasza, że sporządził papier pakunkowy z odpadków drzewnych i skórnych, jakie powstają w toku procesu garbowania skóry. Sposobu przyrządzania tej masy Nerechtskij nie podaje, więc trudno zorjentować się w wartości jego pomysłu. Gdyby jednak metoda ta okazała się realna — dla krajów, w których istnieją liczniejsze zakłady garbarskie (a więc i dla nas) miałaby duże znaczenie możliwość wyzyskania odpadków dotychczas bezużytecznie wyrzucanych.

W przededniu ulepszenia papieru gazetowego. Na ostatniem zebraniu austrjackich chemików, pracujących w dziale papierniczym, oświadczył dr. Körber, że udało mu się usunąć największy błąd zwyczajnego papieru drukowego, tj. wytwarzanie się w nim kurzu, który zaśmiecał układ i klisze i zmuszał maszynistę do częstego oczyszczania maszyny, w przeciwnym razie tworzyły się stosy makulatury. Dr. Körber podał sposób zapobiegania temu. Polega on na tem, że do kotła z masą drzewną dosypuje się odpowiednie ilości kwasów cynku, baryum lub aluminium. Papier wytworzony w ten sposób, staje się aksamitny w dotyku, miękki, szczególnie podatny do druku i nie wydziela z siebie kurzu. Praktyka wykaże jeszcze, czy sposób ten okaże się przy masowej produkcji istotnie korzystny.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.
Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego reszturującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedynczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55.
Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.